



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Bronisław Walicki
odznaczony**
| s. 3



**Wystawy, obok których
trudno przejść obojętnie**
| s. 5



**»Gdy woda sięga ust,
głowa do góry«**
| s. 8



Rozpoczęły się matury państwowe

WYDARZENIE: W gimnazjach i szkołach średnich w całej Republice Czeskiej rozpoczęły się wczoraj matury państwowe. Swoją życiową egzamin będący m.in. przepustką na studia wyższe zdawali również uczniowie czeskokieszyńskich szkół – Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego oraz polskiej grupy Akademii Handlowej. Emocje będą im towarzyszyć niemal do końca maja.

W Polskim Gimnazjum w tym roku zdaje maturę 78 uczniów. W piątek otrzymali świadectwa końcowe z klasy czwartej, wczoraj zaliczyli pierwszy dzień matur państwowych. Zdawali według dokonanego wcześniej wyboru z matematyki lub języka angielskiego. Tematy były zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli dużą niewiadomą. – Od środy w dyrekcji stoi zapieczętowana skrzynia z tematami maturalnych testów pisemnych i dydaktycznych. W poniedziałek przed godz. 8.00 zostanie otwarta pod nadzorem komisarza, czyli przedstawiciela spółki „Cermat”, a tematy matur zostaną przekazane poszczególnym nauczycielom – wyjaśnił nam już w zeszłym tygodniu dyrektor Polskiego Gimnazjum, Andrzej Bizoń.

Najbliższe dni przyniosą maturzystom w całym kraju do wykonania kolejne zadania. Dzisiaj na przykład wszyscy będą zdawać testy pisemne i dydaktyczne z języka czeskiego, a w środę osoby zdające język angielski będą rozwiązywać test dydaktyczny z tego przedmiotu. Jutro do matury z języka obcego przystąpią też wreszcie ci uczniowie, którzy zamiast języka angielskiego zdecydowali się na języki rosyjski, francuski, niemiecki lub hiszpański. Najpierw napiszą pracę pisemną, a w czwartek test dydaktyczny. W przypadku Polskiego Gimnazjum chodzi o zaledwie kilka osób. Język rosyjski będzie zdawać tu 5 uczniów, a język francuski 1. W czwartek odbędzie się ponadto dodatkowy egzamin dla matematyków. Chodzi o osoby, które postanowiły zdawać nadobowiązkowy przedmiot, tzw. matematykę plus.

Polscy maturzyści z czwartej klasy czeskokieszyńskiej Akademii



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Poniedziałek, godz. 7.43 – oficjalne otwarcie skrzyni z tematami maturalnych testów.

Handlowej przystępowali do wcześniejszych matur państwowych już z pewnym bagażem doświadczeń. 6 kwietnia podobnie jak uczniowie Polskiego Gimnazjum pisali maturalne wypracowania stylistyczne z języka polskiego, zaś 15 kwietnia zdawali egzamin praktyczny z księgowości, informatyki i korespondencji gospodarczej. – Wyniki nie są jeszcze znane. Oceny z pracy pisemnej z języka polskiego zostaną podane dopiero przy maturze ustnej. Wcześniej natomiast poznają wyniki praktycznych matur. 11 maja będą mogli zająć się do poprawionych prac i zapoznać się z proponowaną oceną, którą

później musi jeszcze zaakceptować przewodniczący komisji maturalnej – przybliżyła specyfikę matur w Akademii Handlowej dyrektorka Krystyna Bonček, dodając, że uczniowie będą zdawali z przedmiotów fachowych również maturę ustną – z księgowości i ekonomiki.

Chociaż Ministerstwo Szkolnictwa zapowiada, że za kilka lat wszyscy maturzyści będą obowiązkowo zdawać maturę państwową z matematyki, jak na razie zarówno w Polskim Gimnazjum, jak i w czeskokieszyńskiej Akademii Handlowej preferencje co do wyboru matematyki lub języka obcego są podzie-

lone mniej więcej po równo. Z 13 uczniów „handlówki” zdających w tych dniach matury 7 wybrało matematykę, a 6 język angielski. W gimnazjum na maturę państwową z matematyki nie zdecydowała się nawet połowa, bo tylko 33 osoby, podczas gdy język obcy wybrało 45.

Za dwa tygodnie w Polskim Gimnazjum na maturzystów czeka kolejna dawka emocji. 16 maja rozpoczyna się tam matury ustne, które potrwają do 27 maja. Natomiast w Akademii Handlowej przewidziano na ustne zdawanie tylko ostatni tydzień tego miesiąca.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

»WOMEN FROM IDA« NAD OLZĄ!

Jedną z gwiazd tegorocznego Kina na Granicy była Agata Kulesza. Popularna polska aktorka spotkała się z widzami festiwalu w piątek wieczorem po projekcji filmu „Niewinne”. Dla dziennikarzy znalazła czas wcześniej. – Nie jest łatwo wyciągnąć mnie na festiwal, ale Łukasz Maciejewski, dyrektor artystyczny Kina na Granicy, tak mnie zakreślił, że przyjechałam. Już wcześniej wiedziałam jednak, że Cieszyn to piękne miasto, ponieważ kręciliśmy tutaj film „Wszystkie kobiety Mateusza” – przypomniała Kulesza.

Aktorka spędziła nad Olzą dwa dni. – Chciałabym zobaczyć monodram Małgorzaty Bogdańskiej „Nie lubię pana, panie Fellini”, a także film „Letnie przesilenie” Michała Rogalskiego. Nie wiem, czy wszystko mi się uda, ponieważ mam również festiwalowe obowiązki. Wybieram się jednak do Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Zaprosił mnie dyrektor i liczę, że dowiem się wielu ciekawych rzeczy – mówiła Kulesza, która po zagranianiu roli w oscarowej „Idzie” otrzymała w Los Angeles nagrodę krytyków. To prestiżowe wyróżnienie bardzo rzadko przyznawane jest aktorkom nieanglojęzycznym.

– Oczywiście przeszedłam się również po czerwonym dywanie, ale ta część mojego zawodu najmniej mnie ekscytuje. W Ameryce byłam zresztą niecałe dwie doby. Po powrocie moja sytuacja zmieniła się o tyle, że przestałam być anonimowa dla ludzi filmu na świecie. Dziś jestem dla nich „women from Ida” – żartowała Kulesza. (wik)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

**Serwis o Polakach
na Zaolziu**

POGODA

wtorek

środa



dzień: 12 do 14 °C
noc: 11 do 8 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 11 do 13 °C
noc: 10 do 9 °C
wiatr: 4-7 m/s

Mamy maj, więc czas na »moja«

W sobotę przed wędryńską „Czytelnią”, podobnie jak w wielu innych miejscach naszego regionu, stanął tradycyjny „moj”. Postawiła go dziewczyna. – Zawsze była to taka nasza tradycja. Rok temu się nie udało, w tym też nic nie zapowiadało, że „moj” stanie, dlatego w piątek rano powiedziałam sobie, że coś z tym trzeba zrobić – powiedziała „Głosowi Ludu” Weronika Zemene.

ne, inicjatorka tegorocznego stawiania „moja”, na co dzień uczennica drugiej klasy Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

W sukurs Weronice przyszli także koledzy i koleżanki ze szkolnej ławy, niektórzy nawet z rodzicami.

(endy)

**Więcej o imprezach
weekendowych piszemy na st. 4**



Fot. WERONIKA ZEMENE

Pomysł Weroniki Zemene podchwycili dorośli.



9 771212 422027

1 6 0 5 1

KRÓTKO

TO BYŁ ODPUST

SUCHA GÓRNA (dc) – W niedzielę parafia obchodziła odpust ku czci swego patrona, św. Józefa Robotnika. Uroczysta msza święta w języku polskim została uświetniona orszakiem, który tworzyli tancerze PZKO-wskiego zespołu „Suszanie”, umundurowani górnicy i strażacy. Orkiestra strażacka przygrywała do śpiewu podczas nabożeństwa. Mszę celebrował gościnnie ks. Stanisław Jochymek z Karwiny. W przygotowanie uciech świeckich włączyły się stowarzyszenia działające na terenie gminy, MK PZKO przygotowało stoiska z mięsem i kołaczami. Dla dzieci największą atrakcją były karuzele.

* * *

POCZĄTEK SEZONU

WISŁA (wik) – Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” wzięli udział w niedzielę w otwarciu sezonu letniego zorganizowanym przez działaczy Oddziału „Beskid Śląski” Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Impreza połączona z pieczeniem kiełbasek nad ogniskiem tradycyjnie została przygotowana przez cieszyńian przy schronie turystycznym na Kamienym w Wiśle.

* * *

DOTACJE
SOCJALNE

TRZYNIEC (maki) – Miasto przyznało dotacje organizacjom pozarządowym, których działalność związana jest z zarejestrowanymi usługami socjalnymi. Zarząd Miasta rozdzielił pomiędzy 22 projektów 514 300 koron. Ośmiu projektom przyznano wnioskowaną sumę w całości, reszcie została ona obniżona, gdyż łączna suma wszystkich wniosków wynosiła 866 440 koron.

* * *

ROCZNICA
WYZWOLENIA

REGION (dc) – Dziś przypada 71. rocznica wyzwolenia Karwiny spod niemieckiej okupacji. Kierownictwo miasta i inne organizacje o godz. 15. złożyą wieńce pod pomnikiem na przeciw Domu Kultury w Nowym Mieście. W godzinę później odbędzie się uroczystość pod pomnikiem ofiar obozów koncentracyjnych w Kopalniach oraz przy grobach żołnierzy radzieckich na cmentarzu. W dniu 3 maja 1945 została także wyzwolona Sucha Górna. Również tam odbędzie się dziś uroczystość wspomnieniowa. O godz. 15.00 wyruszy pochód od rzeźby św. Barbary do Parku Bohaterów.

* * *

ŚMIERĆ
W POŻARZE

CIESZYN (ox.pl) – W niedzielę rano w jednym z domów przy ulicy Staffa w Cieszynie doszło do pożaru. W pożarze mieszkania zginął 34-letni mężczyzna. Mieszkańcy ulicy Staffa w Cieszynie zaalarmowali straż pożarną o o 6.00 rano. W jednym z mieszkań doszło do pożaru. – Podczas akcji strażacy ujawnili zwłoki 34-letniego mieszkańca tego domu. Policjanci wraz z prokuratorem oraz biegłym z zakresu pożarnictwa ustalają przyczynę wybuchu pożaru i szczegółowe okoliczności tego zdarzenia – informuje st. asp. Rafał Domagała.

Basen kością niezgody

Popularny bystrzycki basen, w którym odbywają się m.in. coroczne zawody pływackie polskich szkół podstawowych, boryka się z poważnymi problemami technicznymi. Były wójt i aktualne kierownictwo gminy nawzajem obarczają się odpowiedzialnością za ten stan rzeczy.

Wybudowany w roku 2001 basen gminny od 2007 prowadziła spółka Vitality Slezsko. Większe inwestycje finansowała gmina, natomiast prywatna firma z własnych źródeł dopłacała do nierentownej działalności. Pod koniec 2014 roku Vitality Slezsko zerwała umowę, wobec czego obowiązki związane z eksploatacją basenu, jak i ciężar finansowy w styczniu ub. roku spadły na barki gminy. Co było powodem przerwania współpracy?

– Problemy zaczęły się w 2013 roku, w momencie, kiedy nadszedł czas wymiany starzejącego się sprzętu. Po wymianie filtrów jakość wody zaczęła się pogarszać, dlatego w drugim etapie zrealizowano wymianę pomp. Jednak również to nie przyniosło poprawy sytuacji – wyjaśnia zastępca wójta, Marcel Čmiel (Niezależni Kandydaci). Oba przetargi przygotowane przez ówczesnego wójta Ladislava Olšara (ČSSD) wygrał Jindřich Šnapka, bystrzycki przedsiębiorca z branży chemii basenowej, a zarazem ówczesny kierownik basenu. Čmiel utrzymuje, że Olšar nie konsultował się z Vitality Slezsko, tymczasem spółka ta miała opracowany własny projekt wymiany technologii. Olšar nie zgadza się z taką interpretacją zdarzeń. Przekonany jest, że powodem zerwania umowy przez prywatną spółkę był przede wszystkim aspekt ekonomiczny. – W czasie sześciolletniej współpracy Vitality wsparła bystrzyckie obiekty sportowe kwotą przekraczającą w sumie 12 mln koron – zwraca uwagę.



Fot. DANUTA CHLUP

Bystrzycki basen stał się przedmiotem sporu pomiędzy byłym wójtem a aktualnym kierownictwem gminy.

Gmina Bystrzyca poniosła w ub. roku straty w związku z eksploatacją basenu przekraczające 3 mln koron. – Jakość wody utrzymujemy w granicach normy, lecz to udaje nam się osiągnąć kosztem częstej wymiany wody, co przekłada się na bardzo wysokie koszty – tłumaczy Čmiel, który jest przekonany, że obecne problemy wynikają z zastosowania nieodpowiedniej technologii. Z kolei Olšar powołuje się na opinię eksperta, opracowaną w 2014 roku, w której mowa jest o niewłaściwym serwisowaniu lampy UV, służącej do destrukcji chloru w wodzie. – Promienniki lampy mają być wymieniane po 4 tys. godzin pracy, tymczasem zostały wymienione, po zwróceniu przeze mnie na to uwagi, dopiero w kwietniu 2016 roku po 13,5 tys. godzin – mówi były wójt. Čmiel odpira ten argument twierdzeniem, że lampy UV dodatkowo poprawiają jakość wody, lecz, zgodnie z opi-

nią znawcy, z którym się konsultował, urządzenia technologiczne powinny radzić sobie z oczyszczaniem wody bez jej pomocy.

Na ostatniej sesji Rady Gminy, która odbyła się w ub. tygodniu, kierownictwo gminy przedstawiło opinię biegłego sądowego z Instytutu Inżynierii Sądowej w Brnie. Ekspert sugeruje, że w technologii oczyszczania wody należałoby wprowadzić pewne zmiany. Rada Gminy przyjęła na tej podstawie uchwałę o podjęciu kroków prawnych wobec dostawcy technologii. Głosowało za nią 9 z 15 radnych. – Materiał przekazaliśmy prawnikom. W tej chwili nie mogę sprecyzować, jakie kroki podejmemy. Może to będzie proces cywilny, ale nie wykluczamy złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w związku z przetargami realizowanymi przez byłego wójta. Prawdopodobnie w pierwszej fazie zwrócimy się do dostawcy, by wprowa-

dził zmiany zalecane przez eksperta – zdradza Čmiel. Dodaje, że nie tylko on kilkakrotnie był wzywany na policję, ponieważ władze gminy nieustannie są oskarżane (w większości anonimowo lub przez osobę podpisaną pseudonimem) o niewłaściwe zarządzanie basenem.

– Jeżeli kierownictwo gminy jest przekonane, że dostawca filtrów i pomp popełnił błąd lub że dostawa była złej jakości, powinien w standardowy sposób zwrócić się do niego z reklamacją. To leży w kompetencji zarządu gminy. Dlaczego zamiast tego radni są obarczani problemami technicznymi, których nie rozumieją? – denerwuje się z kolei były wójt.

Kierownictwo gminy wyklucza zamknięcie basenu, gdzie odbywają się kursy pływania dla dzieci z Bystrzycy i okolicy, a także treningi bystrzyckich pięcioboistów.

DANUTA CHLUP

Tragiczny wypadek

W niedzielne popołudnie doszło w Trzynie do tragicznego wypadku drogowego, w którym śmierć poniosło ośmioletnie dziecko. Samochód potrafił chłopca poza przejściem dla pieszych przy ul. Kopernika. – Do centrum powiadamiania ratunkowego informacja o zdarzeniu samochodu z dzieckiem dotarła po 15.30. Na miejsce wysłana została karetka oraz śmigłowiec – powiedział rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, Lukáš Humpl. Pierwszej pomocy udzielili mu świadkowie wypadku, którzy wykonali masaż serca. W momencie przyjazdu pra-

cowników pogotowia chłopiec nie wykazywał żadnych oznak życia. Ratownicy przeprowadzili resuscytację, niestety bezskutecznie. Lekarz musiał stwierdzić zgon ośmiolatka, który doznał m.in. poważnych obrażeń głowy. – Kierowcą samochodu był mężczyzna urodzony w 1989 roku. Test na wykrycie alkoholu we krwi był negatywny. Badanie okoliczności i przyczyn tragicznego wypadku nie zostało jeszcze zakończone – powiedział naszej gazecie Vlastimil Starzyk, rzecznik Powiatowej Komendy Policji RC we Frydku-Mistku. **(maki)**

O niewypłacalności OKD

Albo nowi właściciele OKD obniżą próg swych żądań, albo nieuniknione będzie bankructwo. Wczoraj powiedział to dziennikarzom minister przemysłu i handlu, Jan Mládek. Agencja ČTK przypomniała, że – według słów ministra – grupa Ad Hoc Group (AHG), która od lutego jest właścicielem spółki węglowej, tylko za akcje żądała od państwa kwoty 3,2 mld koron. Mládek tymczasem zakładał, że odstąpi je za symboliczną koronę. Kierownictwo OKD ma dziś rozmawiać o niewypłacalności. Minister powiedział wczoraj, że nie ma

żadnych informacji nt. ewentualnego planowanego spotkania przedstawicieli państwa z właścicielami firmy.

Rząd wczoraj poruszał sprawę OKD w związku z przygotowywanym na szybko projektem nowelizacji ustawy o postępowaniu w przypadku niewypłacalności firmy. Zmiany mają dotyczyć przedsiębiorstw górniczych zatrudniających co najmniej 500 osób. Według portalu Echo24.cz w praktyce miałyby to oznaczać, że kontrolę nad firmą przejąłby minister finansów, Andrej Babiš. **(dc)**

Wymieniono tylko część pieców

Władze województwa morawsko-śląskiego przeprowadziły analizę dotacji na wymianę kotłów na paliwa stałe, przyznanych w latach 2012-2015. Okazało się, że jedna trzecia wnioskodawców zrezygnowała ostatecznie z instalacji nowych kotłów.

„Stary” program dotacyjny na wymianę pieców miał sześć naborów. Najwięcej kotłów wymieniono w największych miastach regionu: Ostrawie, Opawie i Frydku-Mistku. Z mapki ze szczegółowymi danymi,

którą udostępnił naszej gazecie Urząd Wojewódzki, wynika, że w sporej części regionu wymieniono najwyżej 6 proc. pieców na paliwa stałe (m.in. w Czeskim Cieszynie, Trzynie, Jablonkowie i okolicy), dalszą dużą grupę tworzą miejscowości, gdzie odsetek wymian wynosił od 6 do 12 proc. (m.in. Hawierzów, Ostrawa). Na granicy obu grup plasują się Karwina, Bogumin i Orłowa. Miejscowości z wyższym odsetkiem wymian jest znacznie mniej, wyjątkiem są nieliczne

nie wioski w regionie opawskim, gdzie dzięki dotacjom wycofano z użytku ponad połowę starych pieców. Można się spodziewać, że większe efekty przyniesie program dotacyjny realizowany w tym roku, dofinansowany z funduszy unijnych. Warunki są o wiele korzystniejsze, w niektórych przypadkach, kiedy część kosztów pokryją mieszkańcom samorządy (na przykład w Karwinie), właściciele domów nie będą w ogóle musieli sięgać do własnej kieszeni.

– Z ok. 6 tys. wniosków zrealizowano ostatecznie przeszło 4 tys. wymiany kotłów. Pomimo, że jedna trzecia wnioskodawców zrezygnowała z planów wymiany starego pieca za nowy, ekologiczny, uważam, że dotacje „kociołkowe”, które wprowadziło województwo morawsko-śląskie, miały powodzenie. Dowodem na to jest m.in. fakt, że stopniowo zaczęto je realizować w innych województwach – hetman Miroslav Novák podsumował „stary” program dotacyjny. **(dc)**

Człowiek, który wyprzedził epokę

W tych dniach, 2 i 3 maja, Polacy w kraju i za granicą przypominają sobie wybitne osobistości, które na przestrzeni lat kreowały historię narodu polskiego. Jedną z takich postaci na Zaolziu jest Bronisław Walicki, który w ub. tygodniu został uhonorowany przez marszałka Senatu RP, Stanisława Karczewskiego, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, nadanym przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę.

– Jeżeli ktoś zasłużył na takie odznaczenie za działania na rzecz polskości na Zaolziu, to na pewno jest nim Broniek Walicki – to zdanie usłyszałam trzykrotnie, zbierając materiał na ten artykuł. Osoby, które je wypowiedziały, zrobiły to niezależnie od siebie, a każda poparła to twierdzenie szeregiem argumentów.

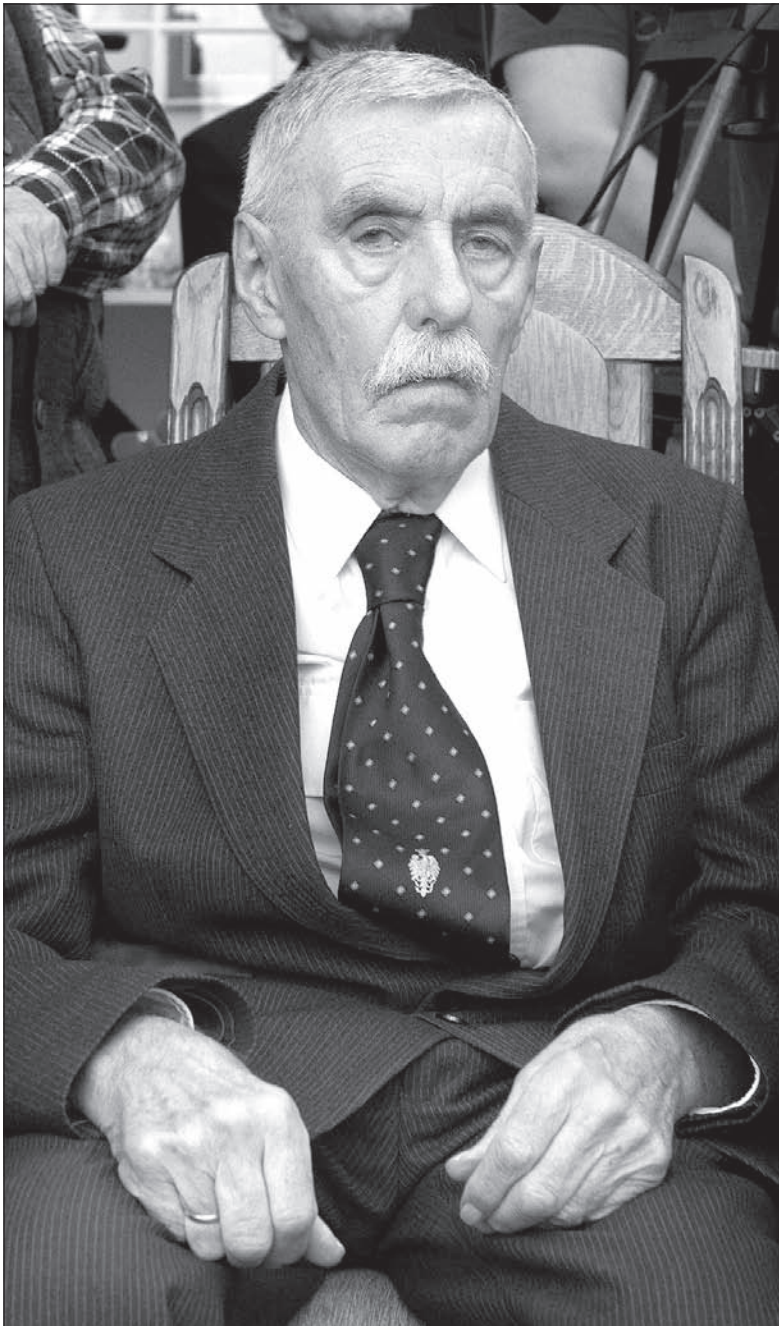
KRZYWE PLECY, PROSTY KRĘGOSŁUP

Polskość i wierność polskości zostały mu zapisane w genach. Bronisław Walicki (Wałach) urodził się w 1934 roku w Bystrzycy, w rodzinie patriotów polskich. Rodzina w czasie wojny nie podpisała Volkslisty i z tego powodu została wywłaszczona i wysiedlona, a wielu jej członków wywieziono do obozów koncentracyjnych. Po wojnie pan Bronisław uczęszczał do szkoły podstawowej z polskim językiem nauczania w Bystrzycy, a następnie do szkoły handlowej w Cieszynie. Po trzech miesiącach musiał jednak przerwać naukę, ponieważ nie otrzymał przepustki uprawniającej go do przekraczania granicy. Tak trafił do Wyższej Szkoły Gospodarstwa w Czeskim Cieszyń. Potem krótko pracował jako księgowy w firmie tekstylnej w Karniowie, a następnie został powołany do wojska. W wojsku spędził niespełna sześć lat, by wreszcie podjąć pracę w praskiej filii Polskich Linii Lotniczych LOT. – Kiedy w 1968 roku wojska Układu Warszawskiego wtargnęły do Pragi, mąż powiedział na głos, że po raz pierwszy wstydi się, że jest Polakiem. Momentalnie w ten sam dzień stracił pracę – wspomina jego żona, Ewa Jaślar-Walicka, po czym dodaje. – Ostatnio przyszło mi do głowy, że mąż od zawsze miał skoliozę, zawsze miał bardzo krzywe plecy, ale przy tym ten najbardziej prosty kręgosłup, jaki można mieć.

Jako uznawany i doświadczony fachowiec, posługujący się kilkoma językami światowymi Bronisław Walicki zdobył pracę we włoskich liniach lotniczych „Alitalia”. Tam pracował do emerytury. W Pradze nie przestał być aktywnym Polakiem. To on postanowił reaktywować tamtejszy Klub Polski – najpierw w postaci 95. Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a po aksamitnej rewolucji już jako samodzielną organizację, której przez długie lata był prezesem. – Mój mąż przez całe dorosłe życie mieszkał głównie w Pradze, a mieszkając w Pradze, podróżował po całym świecie. Jednak zawsze sobie przyrzekał, że na „stare kolana” wróci do swojej Małej Ojczyzny. Kiedy przyjechał do Czeskiego Cieszyna, od razu na „dzień dobry” zrobił trzy podstawowe rzeczy: zaczął działać w strukturach Kongresu Polaków, zapisał się do chóru „Harfa” i kupił mieszkanie – mówi Jaślar-Walicka. W czeskokieszyńskim mieszkaniu na Kopernika mieszkają do dziś. Czy to przypadek, że ulica nosi nazwę wybitnego Polaka, który nie bał się bronić swoich skądinąd w tym czasie rewolucyjnych racji?

PUBLICZNY POLSKI

Według prezesa Kongresu Polaków minionych czterech kadencji, Józef



Bronisław Walicki w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

fa Szymeczka, Zaolzie zawdzięcza dwujęzyczność właśnie Bronisławowi Walickiemu. – To dzięki niemu dwujęzyczność tutaj istnieje. Na Zaolziu zawsze mówiło się po polsku w rodzinach, kołach PZKO, szkołach czy kościołach, ale Bronisław Walicki sprawił to, że język polski z przestrzeni prywatnej wszedł również

w przestrzeń publiczną – zaznacza Szymeczek.

– Myślę, że nawet po latach spędzonych w Pradze mój mąż miał tę świadomość, że Polacy na Zaolziu robią to, co do nich należy, że utrzymują polskość. On wiedział jednak, że można zrobić więcej, bo mniejszości narodowe w Europie mają

swoje prawa i że o te prawa wolno im walczyć. Niczym się nie zrażał i krok po kroku zaczął te sprawy drażyć. Jeździł do miast granicznych w Europie, wszędzie tam, gdzie żyją mniejszości narodowe. W każdym środowisku potrafił się znaleźć, bo znał obce kraje i języki. Był w to wszystko bardzo mocno zaangażowany – zaznacza Ewa Jaślar-Walicka, dodając, że mąż biegle posługuje się aż siedmioma językami.

Bronisław Walicki był światowcem, od którego inni mogli się uczyć. – To on mnie wciągnął do Rady Kongresu Polaków, razem z Franciszką Chocholą uczyli mnie, jak mówić po polsku, występować publicznie i nie bać się zabrać głos nawet w obecności prezydenta – wymienia Szymeczek, który razem z panem Bronisławem odbył wiele podróży. – Bronisław Walicki odkrył EURAC, czyli Akademię Europejską w Bolzano, która z nami później współpracowała i gdzie m.in. zapadła decyzja o przyjęciu „Głosu Ludu” do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych MIDAS. Jeździł na posiedzenia Rady Europy w czasach, kiedy jeszcze nikt tutaj o takiej instytucji w ogóle nie wiedział. Kiedy Republika Czeska przystąpiła do Unii Europejskiej, musiała przyjąć jej postanowienia. Bronisław Walicki w tym czasie znał je już wszystkie na pamięć, ponieważ tymi sprawami zajmował się już dużo wcześniej, zanim zaczęły być one aktualne również w naszym kraju. Był mądrzejszy niż wszyscy prasy urzędnicy razem wzięci, dlatego to oni pytali go o radę. W tym tkwi właśnie jego wyjątkowa rola, jaką odegrał z korzyścią dla Polaków na Zaolziu – przekonuje Szymeczek.

NAJLEPSZE STANDARDY DWUJĘZYCZNOŚCI

W latach 1997-2002 Bronisław Walicki przez dwie kadencje pełnił funkcję wiceprezesa Kongresu Po-

laków w RC. W tym czasie aktywnie uczestniczył w dostosowywaniu brzmienia Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych do legislatury czeskiej oraz tworzeniu Ustawy o Prawach Mniejszości Narodowych w RC. W latach dziewięćdziesiątych z ramienia Kongresu Polaków w RC stanął na czele grupy ekspertów, która prowadziła z państwem czeskim negocjacje dotyczące zakresu stosowania języka polskiego zgodnie z postanowieniami Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Wynikiem mozolnych kilkuletnich rozmów było zobowiązanie się Republiki Czeskiej do wprowadzenia 41 punktów III części Karty, czyli o 6 punktów więcej niż obowiązujące minimum. Na ich podstawie język polski w Republice Czeskiej chroniony jest w takich dziedzinach, jak szkolnictwo, sądownictwo, administracja publiczna i służby publiczne, środki masowego przekazu, działalność kulturalna i ośrodki kultury, życie gospodarcze i publiczne oraz wymiana transgraniczna. – To, co udało się wynegocjować Bronisławowi Walickiemu dla mniejszości narodowych w Republice Czeskiej, nie udało się chyba nikomu w Europie. Konkretnie mam na myśli próg procentowy, który pozwala wprowadzać w gminach standardy dwujęzyczności. W Polsce jest to możliwe tylko tam, gdzie mniejszość stanowi powyżej 20 proc. mieszkańców, na Słowacji jest podobnie. U nas wystarczy 10 proc. – podaje jeden z przykładów Szymeczek, który współpracował z Walickim również po 2002 roku już jako prezes Kongresu Polaków. – Pan Bronisław nie był już wtedy członkiem Rady Kongresu, sprawami związanymi z wdrażaniem postanowień Konwencji Ramowej nadal się jednak zajmował – precyzuje Szymeczek.

Bronisław Walicki działał nie tylko na międzynarodowych forach, w organizacjach, takich jak Związek Federalny Narodowości Europejskich FUEN, ale także w komisji ds. mniejszości narodowych przy Rządzie czeskim w Pradze oraz w Komitecie ds. mniejszości narodowych w Czeskim Cieszyń. Rudolf Mołiński, który na początku bieżącego stulecia szefował temu ostatniemu, zapamiętał go jako niezwykle aktywnego działacza na rzecz wprowadzenia w mieście dwujęzycznych napisów. – Był jednoznaczny w swoich opiniach i nie ulegał żadnym wpływom. Walicki należy bowiem do ludzi, którzy mają swoje zdanie, potrafią go bronić oraz skutecznie argumentować. Dlatego też Czeski Cieszyń był pierwszym miastem, w którym wprowadzono dwujęzyczne nazwy ulic, placów i budynków. Bronisław Walicki poświęcił temu setki godzin, stworzył też m.in. grupę zajmującą się tłumaczeniami czeskich nazw miejscowych na polskie. Dzięki tym wszystkim zabiegom Czeski Cieszyń stał się później przykładem dla pozostałych miast i gmin, świadectwem tego, że dwujęzyczne napisy są do zrealizowania – przekonuje Mołiński.

BEATA SCHÖNWALD



Bronisław Walicki z żoną Ewą w swoim mieszkaniu na Kopernika.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Stawiali »moja« i walczyli z ludożercami

W ogrodzie szkolnym przy polskiej podstawówce w Hawierzowie-Błędowicach spotkali się w sobotę po południu uczniowie wraz z rodzicami, nauczycielami i sympatykami szkoły. Okazją było „stawiani Moja” połączone z Dniem Otwartym.



Koło polskiej szkoły w Błędowicach postawiono Moja.

Nową imprezę wymyślili rodzice zrzeszeni w Kole Macierzy Szkolnej, a nauczyciele chętnie włączyli się w jej przygotowanie. – „Stawiani moja” to stara tradycja na Śląsku Cieszyńskim, ale dziś młodzi już nie wiedzą, że nasi pradziadkowie stawiali kiedyś „Majki”. W Błędowicach nie widać już tej tradycji. To był pierwszy powód, dlaczego wymyśliłmy tę imprezę. Drugim była chęć pokazania rodzicom, także z okolicznych wiosek, że mamy tu fajną szkołę, która może się pochwalić osiągnięciami, są fajni nauczyciele, działają kółka zainteresowań – powiedział „Głosowi Ludu” inicjator spotkania, Stanisław Kołorz, ojciec bliźniaków uczęszczających do drugiej klasy.

Zebrani z napięciem, a niektórzy nawet z pewnymi obawami, przyglądali się stawianiu „moja”. Ojcowie uczniów umiejętnie uporali się z tym zadaniem, posługując się wła-

sną siłą i drewnianymi podpórnikami. Kiedy „moj” został już bezpiecznie osadzony w ziemi, przyszła kolej na śpiew, taniec i grę na fletach w wykonaniu dzieci. Dyrektor szkoły, Roman Kaderka, zaprosił następnie obecnych do zwiedzenia placówki. Każdy mógł zajrzeć do klas i klasopracowni, a także do przedszkola, obejrzeć program młodszych i starszych uczniów na motywach bajek i posilić się w kawiarence. Dyrektor przy okazji zdementował krążące pogłoski, że błędowicka podstawówka ma zostać zamknięta. Zapewnił gości o poparciu władz miasta dla polskiej placówki.

– Ta impreza to świetny pomysł, warto, by była kontynuowana. Dopisała nam pogoda i goście – cieszył się dyrektor, nie ukrywając, że szczególnie zadowolony jest z przyjazdu rodzin z Cierlicka, których dzieci mogłyby w przyszłości zasilić klasy II

stopnia w Błędowicach. Jedną z takich rodzin byli Glacowie. – Jestem absolwentką tej szkoły i przyszłam z ciekawości, by zobaczyć po latach, jak teraz ona wygląda. No i podoba mi się. Nasze dzieci na razie uczęszczają do przedszkola i do pierwszej klasy w Cierlicku. Jestem za tym, by na II stopień poszły do Błędowic – powiedziała Helena Glac.

Ciekawość obecnych wzbudzał sportowy punkt programu, zapowiadany jako mecz unihokeja pomiędzy drużyną uczniów a reprezentacją Papui Nowej Gwiney. Mało kto chyba wierzył, że prawdziwi Papuanecy zawitają do Błędowic, wobec czego każdy był ciekaw, kto tak naprawdę stanie w szranki z uczniami? Okazało się, że za groźnych ludożerców przebrali się panowie z Błędowic. Dzieci nie przelekły się mocnych rywali i pokonały ich wynikiem 17:12. (dc)



Impreza połączona była z Dniem Otwartym szkoły.

»Maj nad Olzą« odbywa się dalej!

Niewiele brakowało, a zeszłoroczna jubileuszowa edycja „Maja nad Olzą” byłaby edycją ostatnią. Na szczęście znaleźli się chętni do kontynuacji imprezy. W niedzielę w Parku Zdrojowym w Karwinie-Darkowie został otwarty już 21. cykl koncertów wiosennych. Otwierająca imprezę orkiestra dęta „Majovák” i jej solistka Magda Bártková zwały nad Olzę tłum słuchaczy.

na przykład dwa zespoły z Zebrzydowic – dziecięcy, który występuje dzisiaj i dorosły, który przyjedzie w trzecią niedzielę maja – wyjaśnił Matuszyński.

Niedzielny program oglądali goście uzdrowiska, sympatycy imprezy z Karwiny i okolicy oraz rowerzyści, którzy wybrali się do Darkowa na popołudniową przejażdżkę. Elżbietę Gałuszkę można zaliczyć zarówno do



Cykl majowych koncertów zainaugurowała karwińska orkiestra „Májovák”.

Pozajmowane były wszystkie ławki przed podium oraz stoliki na tarasie Domu Towarzystwa. Goście przyjeżdżali także z dalszych miejscowości. W ramach Gminnego Ośrodka Kultury w Zebrzydowicach i prezentuje folklor cieszyński. Koncerty będą odbywały się w każdą majową niedzielę. Wszystkie rozpoczynają się o godz. 15.00. Wstęp jest bezpłatny.

drugiej, jak i do trzeciej grupy. Przyjechała z mężem na rowerze z sąsiedniej Stonawy.

– Kiedyś mieszkaliśmy w Darkowie, po drugiej stronie Olzy. Już bardzo dawno, jeszcze nim zaczęto organizować „Maj nad Olzą”, w parku przy uzdrowisku odbywały się koncerty. Pamiętam, że mój dziadek lubił na nie przychodzić. Teraz przyjeżdżamy z mężem na koncerty na rowe-



Dziecięcy zespół „Kończaneczki” z Zebrzydowic zaprezentował folklor cieszyński.

Głównym organizatorem „Maja nad Olzą” był od początku Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Większość obowiązków spoczywała na barkach trzech osób: Tadeusza Puchały, Józefa Chmiela i Eugeniusza Matuszyńskiego. Starsi działacze w tym roku zrezygnowali z kontynuacji imprezy. W tej sytuacji przyszłowiową paterkę przejęli przedstawiciele średniego pokolenia z Koła PZKO w Karwinie-Frysztacie.

– Żał nam było imprezy, która ma długą tradycję, szkoda byłoby jej nie kontynuować. Na przygotowanie mieliśmy dwa miesiące. Pomagali nam Eugeniusz Matuszyński, który jako jedyny z pierwotnej ekipy postanowił dalej działać z nami oraz Piotr Szuła z Koła PZKO w Darkowie – przyznał Leszek Koch, menedżer projektów w zarządzie frysztackiego Koła.

Choć impreza organizowana była na szybko, dzięki wspólnym staraniom PZKO-wców, Uzdrowiska Darków, a także władz miasta Karwiny udało się wszystko zapiąć na ostatni guzik. – Wiceprezydent Karwiny, Karol Wiewiórka, załatwił fundusze z budżetu miasta, drugą część pieniędzy wyłożył Zarząd Główny PZKO, trzecią Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Niektórych wykonawców zaprosiliśmy my, niektórych uzdrowisko. Po raz pierwszy gościmy

Staramy się nie ominąć żadnego z nich, będziemy tu także w następne niedziele – zapewniała Elżbieta Gałuska. Zdradziła także swych ulubionych wykonawców. – Zawsze musimy tu być, kiedy występują „Gizdy”, bo to przecież nasze dzieci. Świetny jest także „Majovák”, to orkiestra na wysokim poziomie – chwaliła kierowniczka polskiego przedszkola w Karwinie. (dc)

KTO WYSTĄPI W NASTĘPNE NIEDZIELE?

- 8. 5. Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Dolnego Beneszowa, mażoretki „Variance” z Hawierzowa
- 15. 5. Zespół Folklorystyczny „Vonička” z Hawierzowa, Zespół Folklorystyczny „Nadolzianie” z GOK w Zebrzydowicach, Zespół Taneczny PZKO „Oldrzychowice”
- 22. 5. piosenkarz Pavel Novák jr.
- 29. 5. „Salónni orchestr” z Ostrawy, zespół dziecięcy „Gizdy” z Karwiny, zespół dziewczęcy „NO NET” z Karwiny, połączone chóry PZKO z Karwiny i Stonawy. **Opr. (dc)**

Wystawy, obok których trudno przejść obojętnie

Kolejne ciekawe wystawy można zwiedzać w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie. Ekspozycje „Henryk Sienkiewicz, pisarz światowej sławy” oraz „Józef Dostał (1826–1873), poseł i wójt Suchej Górnej” zostały przygotowane przez Mariana Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC.

12 PLANSZ, 275 EKSPONATÓW

Wystawę „Henryk Sienkiewicz, pisarz światowej sławy”, przygotowaną z okazji 170. rocznicy urodzin i 100. rocznicy śmierci tego wybitnego polskiego noblisty, można zwiedzać do 6 czerwca. Na 12 planszach i w sześciu gablotach znajduje się 275 eksponatów, ilustrujących życie, bogatą twórczość pisarza i jego kontakty ze Śląskiem Cieszyńskim. Materiały pochodzą przede wszystkim ze zbiorów: Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku – oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach, Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza w Poznaniu – oddziału Biblioteki Raczyńskich, Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków oraz kilkunastu innych instytucji i osób prywatnych.

Wystawa została już zaprezentowana w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie 21 kwietnia na „Spotkaniu wiosennym” Klubu Nauczycieli Emerytów przy Towarzystwie Nauczycieli Polskich w RC i 23 kwietnia na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC.

WYSTAWA O JÓZEFIE DOSTAŁU

W siedzibie Kongresu Polaków w RC obejrzeć można także wystawę zatytułowaną „Józef Dostał (1826–1873), poseł i wójt Suchej Górnej”, która została przygotowana w związku z przypadającą w tym roku 190. rocznicą jego śmierci. Pier-



Henryk Sienkiewicz

wsza odsłona wystawy miała miejsce 21 kwietnia w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie na „Spotkaniu wiosennym” KNE przy TNP w RC. Wystawa czynna będzie do 6 czerwca, w dni powszednie w godzinach 8.00–15.00.

Józef Dostał urodził się 15 kwietnia 1826 roku w Suchej Górnej na Podlesiu, w domu nr 89, jako syn

gajowego Józefa Dostała i Teresy z domu Kreczmer. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej miejscowości kontynuował naukę w gimnazjum katolickim w Cieszynie. W latach 1846–1849 przebywał na Morawach, gdzie zdobywał praktykę rolniczą i pracował jako zarządca dóbr.

W 1849 r. hr. Henryk Larisch-Mönnich zatrudnił go w cukrowni

w Suchej Górnej – najpierw jako jej zarządcę, następnie jako głównego księgowego i kasjera. Cukrownia ta, wybudowana w latach 1832–1833, była najstarszą i największą na Śląsku Cieszyńskim i jedną z najnowocześniejszych w całej monarchii habsburskiej. Cukier produkowano tutaj z buraków, do uprawy których zagospodarowano kilkadziesiąt hektarów gruntów rolnych, resztę surowca sprowadzano z pruskiego Śląska. Rynki zbytu dla wyprodukowanego tutaj cukru znajdowano w całej monarchii, ale również na przykład w Turcji. W latach 50. XIX wieku w cukrowni zatrudniano średnio około 250 robotników, na początku lat 70. XIX wieku pracowało tu już prawie 1200 osób, mężczyzn i kobiet.

Józef Dostał stopniowo zdobył powszechne zaufanie i szacunek. W 1864 r. jednogłośnie wybrano go przełożonym gminy. W styczniu 1867 r. został wybrany posłem do Śląskiego Sejmiku Krajowego w Opawie. W swoich wystąpieniach sejmowych zabiegał o równouprawnienie narodowe i językowe Polaków, bronił również interesów Czechów i ostro występował przeciwko polityce germanizacyjnej. Należał do zwolenników idei federalizmu, czyli stworzenia z Austro-Węgier państwa federacyjnego.

W 1867 r. dzięki staraniom Józefa Dostała i hr. Henryka Larisch-Mönnicha w Suchej Górnej, która dotychczas należała do parafii w Suchej Dolnej, została powołana do życia samodzielna parafia, a pierwszym jej proboszczem został ks. Dominik Oreł. Dzięki pomocy parafian udało się również wybudować nową plebanię. Zgodnie z wolą miejscowej ludności kazania w kościele odbywały się w języku polskim. Józef Dostał z własnych środków zakupił dla kościoła około 200 polskich śpiewników.

Jako przełożony gminy był gospodarzem zabawy narodowej, która z udziałem licznych gości odbyła się w Suchej Górnej w dniu 1 września 1867 r., a której współorganizatorem była polska młodzież akademicka ze Śląska Cieszyńskiego. Przy miejscowej szkole Józef Dostał założył polską bibliotekę, zakupił pomoce naukowe, w tym również globus do nauki geografii. Wynagrodzenie, które otrzymywał z racji pełnienia obowiązków przełożonego gminy, przeznaczal na szkoły katolicką w Suchej Górnej i ewangelicką w Suchej Średniej. Placówkę w Suchej Górnej przebudowano z jednoklasowej w dwuklasową i zatrudniono drugiego

nauczyciela. 10 sierpnia 1869 r. odbyła się uroczystość poświęcenia budynku szkoły po remoncie. 27 sierpnia 1869 r. z inicjatywy Józefa Dostała radni gminy uchwaliли wprowadzenie w szkole języka polskiego jako języka wykładowego, a język czeski był przedmiotem nauczania. Józef Dostał dbał również o dobro mieszkańców, kupował działki i budował na nich domy dla biedniejszych obywateli.

Miał liczną rodzinę, ponieważ z jego małżeństwa z Wilhelminą z domu Hanke urodziło się ośmioro dzieci: sześciu synów i dwie córki. Dzięki swojej popularności, jeszcze dwukrotnie został wybrany na posła do Śląskiego Sejmiku Krajowego w Opawie, 1 lipca 1870 r. i 4 września 1871 r. W tych ostatnich wyborach posłem został wybrany również drugi Polak – Jerzy Cienciąła, wójt Mistrzowic.

1 września 1872 r. Józef Dostał został mianowany dyrektorem cukrowni w Suchej Górnej. 11 września 1872 r. złożył mandat poselski, albowiem w związku z nowymi obowiązkami i pogarszającym się stanem zdrowia, nie mógł nadal pełnić obowiązków posła sejmowego w Opawie. Cukrownia była już wtedy nierentowna i borykała się z ogromnymi problemami finansowymi. Poprzedni jej dyrektor – Karol Forner, wezwany do Wiednia przez właściciela cukrowni i ministra finansów hr. Jana Larisch-Mönnicha w celu wyjaśnienia sytuacji, popełnił samobójstwo. Józef Dostał starał się ratować cukrownię przed upadkiem i zamierzał ją zmodernizować na wzór francuski, czego jednak już nie było mu dane zrealizować.

Zmarł 18 lutego 1873 r. w wieku niespełna 47 lat na wodną puchlinę płuc. Jego pogrzeb w dniu 20 lutego był wielką manifestacją narodową, w której wzięły udział liczne rzesze społeczeństwa. Uroczystości pogrzebowe prowadził ks. Dominik Oreł w asyście 16 księży. Józef Dostał został pochowany obok kościoła pw. św. Józefa w Suchej Górnej. Na jego tablicy nagrobnej umieszczono napis w języku polskim:

„Kochał swój kościół
i słowem i czynem –
Wierny Ojczyźnie,
był dobrym jej synem;
Więc niechaj prosi,
to tutaj stanie –
Spoczynek wieczny
racz mu dać Panie!”.

(r)



Wystawę o Józefie Dostał można zwiedzać do 6 czerwca.

Majowe świętowanie

Wedle różnych statystyk poza granicami Polski żyje od 15 do 20 milionów Polaków. W poniedziałek obchodzony był Dzień Polonii i Polaków za Granicą – święto ustanowione w 2001 r. przez Sejm RP w dowód uznania wkładu Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości, a także za wierność i przywiązanie Polaków za granicą do polskości oraz pomoc krajowi w najtrudniejszych momentach. W poniedziałek nad Wisłą świętowany był także Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W obchody włączyło się tak-

że Miejsce Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Sibicy. Od Stanisława Kołka, kronikarza Koła, otrzymaliśmy zdjęcie Domu PZKO udekorowanego biało-czerwoną flagą.

Dla odmiany dziś w Polsce obchodzone jest święto Konstytucji Trzeciego Maja. Okolicznościowe uroczystości zaplanowano również nad Olzą. Rozpoczną się one o godz. 10.30 mszą św. w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny. Godzinę później na Rynku odśpiewany zostanie hymn państwowy. Zebrani złożą kwiaty pod tablicą pamiątkową Rady Narodowej

dla Księstwa Cieszyńskiego, po czym przejdą ul. Głęboką pod pomnik Legionistów, gdzie także złożą kwiaty.

W południe, jak co roku, rozpocznie się na cieszyńskim Rynku majówka. Tym razem w jej trakcie zaplanowano koncert orkiestry dętej „Cieszyńanka”, musztrę paradną w wykonaniu Zespołu Taneczno-Mażoretkowego „Cieszyńskie Gwiazdeczki” oraz dziewiątą lekcję patriotycznego śpiewania. Trzeciomajowe obchody zakończy o godz. 14.00 wykład multimedialny w Książnicy Cieszyńskiej.

(wik)



Tak wczoraj wyglądał Dom PZKO w Sibicy.

Fot. STANISŁAW KOLEK

grosz do grosza ⁵

Czy warto inwestować w ochronę mienia?

Ludzie znający się na rzeczy, na przykład doświadczeni policjanci, twierdzą, że złodzieje są w stanie dostać się do każdego domu i do każdego mieszkania. Nawet najbardziej zaawansowane systemy antywłamaniowe i alarmowe nie gwarantują 100 proc. skuteczności. Trud i ryzyko muszą się jednak złodziejom opłacać.

Nieproszeni goście poradzą sobie z najbardziej wyrafinowanymi zabezpieczeniami, jeżeli tylko mają dość czasu i spokoju na to, aby je sforsować. Warto więc zrobić wszystko, aby przynajmniej maksymalnie utrudnić im realizację niecných zamiarów. Pieniądże zainwestowane w ochronę mienia to spokojniejszy sen gospodarzy.

W przenośni i dosłownie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że łatwiej i na korzystniejszych warunkach można ubezpieczyć majątek, jeżeli wcześniej pomyśleliśmy o istniejących zagrożeniach i ryzykach.

Sposobów, jak chronić dom czy mieszkanie, jest wiele. Wszystkie można podzielić na dwie podstawowe grupy: mechaniczne systemy zabezpieczeń i systemy elektroniczne.

KRATY, ROLETY, FOLIE

Mechaniczne elementy zabezpieczenia to np. specjalne drzwi. Na pewno nie warto instalować najtańszych drzwi, które można wyłamać jednym kopniakiem. Z drugiej strony drzwi na miarę schronu przeciwbombowego też nie są potrzebne. Ważne są futryny – należy koniecznie sprawdzić, czy futryny drzwi wejściowych nie są w środku puste. Takie właśnie wstawiano dawniej w domach budowanych z wielkiej płyty. Puste futryny można rozciągnąć lewarem i wejść do mieszkania, nawet nie wyważając drzwi. Warto więc futryny wypełnić mieszkanką zawierającą beton oraz zadbać o zabezpieczenie zawiasów i założenie blokad antywłamaniowych. Nie są to szczególnie wielkie wydatki – np. wypełnienie futryny kosztuje ok. 2000 koron.

Drzwi wejściowe, zgodnie z normami europejskimi, mieszczą się w kilku kategoriach. Im kategoria wyższa, tym drzwi bezpieczniejsze. Do domów i mieszkań za-

leca się drzwi kategorii II, III lub IV. Kosztują od 10 tys. do ponad 20 tys. koron. Jeżeli mieszkamy na parterze lub pierwszym piętrze i obawiamy się, że złodziej może dostać się do środka przez okno, balkon czy piwnice, powinniśmy pomyśleć koniecznie nie tylko o dobrych drzwiach wejściowych, ale także np. o kratkach, roletach czy foliach przeciwbłamaniowych. Kratki mogą szpeci, chyba że zamontujemy je w oknach prowadzących do piwnicy, garażu czy pomieszczeń gospodarczych. Metr kwadratowy klasycznej kraty kosztuje ok. 500 koron. Ważne jednak, aby kraty montować od wewnątrz. Kratki przymocowane od strony zewnętrznej okna to całkiem zbędna inwestycja, dla złodzieja żadna przeszkoda. Folie antywłamaniowe to rozwiązanie bardziej eleganckie. Folie o grubości ok. 0,3 mm mocujemy na szkło od strony wewnętrznej. Okno pozostanie w ramie także po stłuczeniu szyby, bo odłamki szkła będą przyklejone do mocnej folii, odpornej na uderzenie kamienia czy siekiery. Folia nie ogranicza dostępu światła do pomieszczenia. Jest bardzo wytrzymała i praktycznie niezniszczalna. Chroni przed atakiem z zewnątrz, ponadto zabezpiecza ludzi przed odłama-

kami stłuczonego szkła. Problem nastanie jedynie wtedy, kiedy chcemy wymienić okna. Folia nie da się bowiem wykorzystać po raz drugi. Metr kwadratowy folii wraz z instalacją kosztować nas będzie ok. tysiąca koron. Jeszcze innym rozwiązaniem są rolety okienne aluminiowe. Można nimi sterować mechanicznie albo elektronicznie, ten drugi sposób jest znacznie kosztowniejszy. Metr kwadratowy rolet – w zależności od wykonania – pochłonie ok. 3000 koron.

ALARMY ELEKTRONICZNE TO WIĘKSZY KOSZT

Oprócz mechanicznych zabezpieczeń można zdecydować się na elektroniczny system alarmowy. Ubezpieczalnie na ogół akceptują urządzenia, które zostały zainstalowane przez firmę dysponującą odpowiednim certyfikatem. Zabezpieczeń elektronicznych jest bardzo wiele, od automatów domykających okna a połączonych z systemem alarmowym, po złożone systemy z rozbudowaną funkcjonalnością komunikacyjną. Podstawowy zestaw chroniący garsonierę kosztować nas będzie niespełna 20 tys. koron. Jeżeli postanowimy skorzystać z elek-

tronicznej ochrony dużej posesji z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi, powinniśmy liczyć się z kosztami kilkakrotnie większymi. Jeden czujnik np. kosztuje 500 koron i więcej. Złodzieja może skutecznie zniechęcić system elektroniczny, który w razie potrzeby włącza światło i wywołuje wrażenie, że w domu ktoś jest. Można nawet sprawić sobie elektronicznego psa, który zaczyna szczekać w chwili, gdy ktoś znajdzie się blisko bramy.

Zanim podejmiemy decyzję o sposobie zabezpieczenia mieszkania czy domu, powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką wartość materialną, historyczną czy emocjonalną ma nasz majątek. Na jak długo najczęściej opuszczamy dom? Jaka jest organizacja naszego życia? Która pora dnia byłaby najdogodniejsza dla ewentualnego włamywacza? Jak wygląda otoczenie domu? Czy są w pobliżu gęste zarośla, puste lokale, wąskie uliczki? Co wiemy o swoich najbliższych sąsiadach? Czy możemy na nich polegać lub w razie potrzeby poprosić o pomoc? Powinniśmy spróbować odnaleźć wszystkie słabe punkty, które mogą sprzyjać ewentualnemu złodziejowi, a nam w konsekwencji przysporzyć niepotrzebnych zmartwień i problemów.

ZA KILKA KORON DZIENNIE...

Przeciętna suma, jaką czeska rodzina przeznaczająca na ubezpieczenie swojego mienia, wynosi – według obliczeń niezależnego Stowarzyszenia Ubezpieczalni – około 2-3 tysięcy koron rocznie. Przedstawia to mniej więcej 7 koron dziennie. Za te pieniądze dom czy mieszkanie jest ubezpieczone na okoliczność kradzieży czy włamania na wartość 500-700 tys. koron. Aby jednak w razie potrzeby móc łatwiej dochodzić swoich praw, warto sporządzić dokumentację fotograficzną budynku, poszczególnych pomieszczeń i ich wyposażenia. Cenne przedmioty trzeba sfotografować oddzielnie, zaznaczając – z wykorzystaniem podziałki – ich rozmiary. Do zdjęć szczególnie kosztownych rzeczy (drogi sprzęt elektroniczny, dzieła sztuki, biżuteria) należy dołączyć rachunek lub kartę gwarancyjną, ewentualnie – jeżeli posiadamy taką – ekspertyzę rzeczoznawcy. Fotografie wyposażenia wnętrza i kosztowności najlepiej trzymać nie u siebie w domu, a w innym w miarę bezpiecznym miejscu – chociażby u rodziców czy krewnych. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

Chata Magoda. Ucieczka na wieś

JAGODA MIŁOSZEWICZ

Nasza Księgarnia

Każdego roku coraz więcej Polaków ucieka na wieś, budując swój wymarzony dom na przedmieściach dużych miast czy wręcz osiedlając się w głęsi. Zaskakujące dane przyniósł ostatni Spis Powszechny. Według oficjalnych statystyk, w latach 2002-2011 z miast wyjecha-



ło 600 tysięcy osób. Swoje miejsce znaleźli na wsi, jak Jagoda i Maciek, bohaterowie najnowszej książki wydanej przez wydawnictwo Nasza Księgarnia „Chata Magoda. Ucieczka na wieś”. Nie będzie chyba niespodzianką, jak napiszę, że trafili w Bieszczady, bo te malownicze góry od zawsze przyciągały ludzi spragnionych przygody, ceniących nade wszystko wolność i możliwość obcowania z naturą. Pewnego dnia, szukając przyszłego domu, Jagoda i Maciek, jechali krętą bieszczadzką drogą. Przed maską samochodu wyrósł im zataczający się mężczyzna. Zapytali, czy w pobliżu jest gdzieś ziemia do sprzedania. Odpowiedział, że w Lutowskiach grunt chce sprzedać... Kozamaria. „Kozamaria okazała się Marią Kozą, a sprzedawana przez nią ziemia – moim nareszcie odnalezionym miejscem na tej planecie. Tu znalazłam sens i cel, urodę życia i radość. Tu od ponad dziesięciu lat mieszkam, uczę się i nabieram pokory” – czytamy w książce.

„Ucieczka na wieś” to nie powieść, to bardziej poradnik, jak przetrwać, remontując od podstaw zniszczoną chatę, w której umieścimy w przyszłości pokoje dla gości, z dokładnym opisem, co i jak trzeba zrobić oraz gdzie załatwić. W tym pięknie wydanym albumie odnajdą się także miłośnicy filozofii, bo pani Jagoda nie ucieka od klimatów typu: ogień, woda, ziemia, powietrze. „Ucieczka na wieś” to także opowieść o codziennej walce z Bieszczadami, które są mało gościnne. „Szczęście trzeba dla siebie wydzierać. Walczyć każdego dnia z gliną, pogodą, wiatrem, brakiem podstawowych wygód, odległościami i zaściankową mentalnością”. Czy i my, mieszkający na Śląsku Cieszyńskim, nie mamy czasem na głowie podobnych problemów?

Wreszcie „Ucieczka na wieś” jest także książką kucharską (Jagoda raczy czytelnika przepisami, że palce lizać) oraz swoistym poradnikiem. Dobrze się zastanówmy, zanim wybierzemy się do marketu budowlanego. Sami możemy przecież wykonać kosze z wikliny, wieszaki i inne przedmioty codziennego użytku. W książce znajdziemy dokładne wskazówki, jak to zrobić.

Książka jest o spełnianiu marzeń. Najtrudniejszy wydaje się być pierwszy krok. Kiedy już podejmiemy decyzję, żeby porzucić życie w centrum wydarzeń – z Facebookami, Twitterami i innymi aplikacjami, z samochodami na prąd oraz wiecznym potokiem streamingu, zobaczymy, że istnieje inny świat. Jak śpiewa Antonina Krzysztoń: „Jest inny świat, tak wiem gdzieś tu; Nie za lasami tam, po prostu on jest tu; I czuję płonie światło tuż obok nas; Tak czuję światło płonie; I złoty deszcz a tęcza tęczy nad głową; Wystarczy tylko spojrzeć”. Święta słowa – wystarczy tylko spojrzeć.

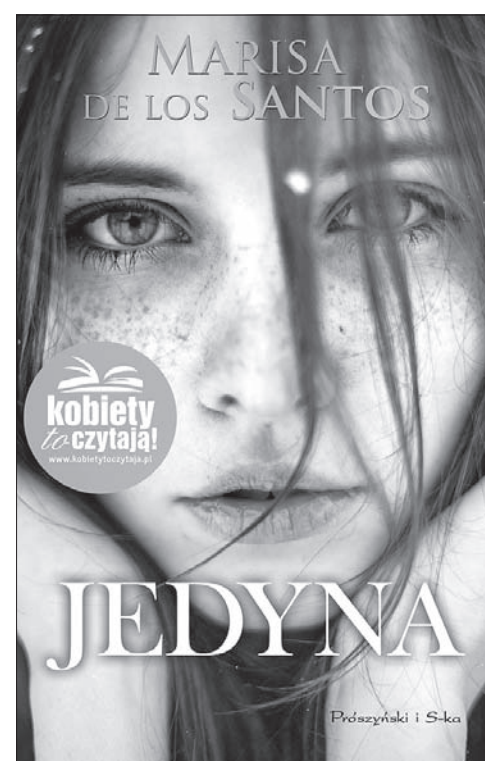
Tomasz Wolff

Jedyna

MARISA DE LOS SANTOS

Prószyński i Spółka


Poruszająca historia o przyjaźni, rodzinie i rodzinnych sekretach, drugich szansach, groźnej obsesji i odkupiającej mocy miłości. Eustacia „Taisy” Cleary kochała w życiu trzech mężczyzn: Bena Ransoma – kolegę ze szkoły, swojego brata bliźniaka Marcusa, i Wilsona Cleary – uczonego, wynalazcę, podrywacza, milionera i błyskotliwego dupka – swo-



jego ojca. Przed siedemnastoma laty Wilson porzucił żonę i dwoje dzieci dla nowej rodziny. Od tamtego czasu Taisy widziała się z nim tylko raz. A teraz, dwa tygodnie po ciężkim zawale, Wilson wzywa córkę do swojego domu. Taisy szybko się przekona, że Wilson nadal jest oziębły i władczy, a Ben, jej dawny chłopak, wciąż chowa do niej urazę. Mimo wszystko ma nadzieję na odnowienie tej znajomości. Niełatwa okazuje się również relacja z szesnastoletnią Willow, zaborczo zazdrosną o ojca przyrodną siostrą.

(r)

WSPOMNIENIA



Dnia 2. 5. 2016 obchodziłaby swoje 95. urodziny nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Teściowa

śp. ZOFIA DWOROKOWA
ze Stonawy,

zaś 21. 4. 2016 minęło 9 lat od Jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi rodzina.

RK-049

NEKROLOGI



*Nie zmarł ten,
kto w sercach żyje...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 29. 4. 2016 zmarł po długiej chorobie w wieku 83 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. STANISŁAW MRÓZEK
zamieszkały w Karwinie-Nowym Mieście.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę dnia 4 maja 2016 o godz. 13.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. W imieniu rodziny żona Gabriela, córki Narcisa i Barbara z rodzinami. GL-313

Wyrazy szczerego współczucia najbliższej rodzinie z powodu zgonu

śp. STANISŁAWA MRÓZKA

składają członkowie Klubu Seniora MK PZKO Karwina-Raj. RK-051

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Někdo to rád horké (3, godz. 10.00);
SCENA POLSKA – TRZYNIEC: Powróćmy jak za dawnych lat (3, godz. 19.00);
▲ **CZ. CIESZYN:** Złotowłosa (4, godz. 10.00);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Noemova Archa (3, godz. 10.00);
▲ Motyl (4, godz. 8.30, 10.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Bella i Sebastian (3, 4, godz. 16.00); Jak se zbavit nevěsty (3, 4, godz. 19.00); Zło nigdy nie śpi (3, godz. 20.00; 4, godz. 17.30, 20.00); Gangster Ka: Afrykanin (4, godz. 9.30); **KARWINA – Ex:** Hardcore henry (3, 4, godz. 20.00); Piąta fala (4, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Jak básníci čekají na zázrak (3, 4, godz. 17.30); Spotlight (3, 4, godz. 20.00); **JABŁONKÓW – Pokój:** Bajki (4, godz. 17.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 7. 5. o godz. 15.30 na spotkanie klubowe połączone ze smażeniem jajecznicy do świetlicy Koła.
PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę W11: Węgierska Górka – Barania Góra – Kubalonka w dniu 14. 5. Zgłoszenia pod nr. 605 239 165, www.ptts-beskidslaski.cz.
ŚMIŁOWICE – Teatr amatorski przy MK PZKO zaprasza na przed-

stawienie „A jo zaś nic nie wyim” w niedzielę 8. 5. o godz. 17.00 do sali Urzędu Gminy.
TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza 8. 5. o godz. 8.30 na cieszyński Rynek. Trasa: Cieszyn – Zamarski – Dębowiec-Podlesie – Simoradz. Inf. +48 517 626 241.

ZAPISY

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Dyrekcja Szkoły i Przedszkola PSP ogłasza zapisy do przedszkola na rok szkolny 2016/2017 we wtorek 10. 5. w godz. 8.00-16.00 i w środę 11. 5. w godz. 8.00-13.00 w budynku szkoły i przedszkola. Do zapisów prosimy zabrać akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

OFERTY

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé slumví ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 6. 6. wystawy „Henryk Sienkiewicz, pisarz światowej sławy” i „Józef Dostal (1826-1873), poseł i wójt Suchej Górnej”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNĆA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyniec: od 3. 5. wystawa Evy Vránovej pt. „Sklenné snění, vitráže”. Czynna do 3. 7., wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **Duża i Mała Sala Wystaw:** od 3. 5. wystawa przy współpracy ze

Ogłoszenia do
»Głosu Ludu«
przyjmowane są
w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Studio Barrandów pt. „Siedmiory kruków”. Czynna: do 24. 6. wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Můnzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Karwina: do 4. 5. wystawa pt. „Kočárovi – tři generace malířů”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, pt: godz. 9.00-19.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyn: do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so: w godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Był duszą
»Wesołej Siódemki«

Odszedł Stanisław Mrózek, kolejny współzałożyciel zespołu „Wesoła Siódemka”. Pod koniec lutego odprowadziliśmy na wieczny spoczynek kolegę Józka Gila, kierownika, śpiewaka, solistę zespołu, a pod

niu na Koziońcu zespołu estradowego „Wesoła Siódemka”. Przez cały czas jego istnienia pełnił funkcję organizatora występów. Przez 25 lat pełnił funkcję prezesa MK PZKO w Karwinie-Nowym Mieście. Będąc eme-



Fot. ARC

Od lewej: Józef Gil i Stanisław Mrózek.

koniec kwietnia podążył za nim jego partner w duecie „Tu solo tu”, za który obaj zbierali ogromne brawa na występach „Wesołej Siódemki” po całym Zaołziu i nie tylko. Stanisław Mrózek był członkiem chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Górnik”. W 1956 roku uczestniczył w założe-

rytem udzielał się w Klubie Seniora przy PZKO w Karwinie-Raju. Oprócz tego prowadził kronikę „Wesołej Siódemki”. Kiedy tylko dopisywało mu zdrowie, uczestniczył w spotkaniach „Wesołej Siódemki” na Frysztackiej. Będzie nam go brakowało. (MeS)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wiosenne spotkanie z piosenką

W sobotę 23 kwietnia do Domu PZKO im. Pawła Oszeldy w Nieborach przyjechał ChM „Lutnia” z Zabrza wraz ze śpiewakiem i aktorem z Gliwic, Janem Marią Dygą i dwoma artystkami, by ponownie wziąć udział w lubianej i z niecierpliwością oczekiwaney wiosennej imprezie śpiewaczej. Na miłych śpiewaków na miejscu oczekiwali chórzyści „Zgody”.

Tuż przed 15.00 sala Domu PZKO wypełniła się słuchaczami. Koncert otworzyła i przywitała bracia śpiewaczą oraz słuchaczy konferansjerka „Zgody”, Michaela Raszka, a koncert rozpoczął chór „Lutnia” z Zabrza pod dyktando Jana Cygana,

który przedstawił bardzo ciekawy program świecko-sakralny przeplatany prozą. Środkową część programu wykonał J.M. Dyga – solo oraz w duecie z Danutą Widuch-Jagielską, artystką Teatr Muzycznego z Gliwic, którym akompaniowała Krystyna Stryja.

Z kolei chór „Zgoda” wystąpił w trzeciej części koncertu, z dziewięcioma pieśniami. Zabrzmiły m.in. „Polskie kwiaty”, „Beskidy, Beskidy”, „Służyłem ja tobie”, „Aria Bardosa”, „Kurdesz”. Po koncercie przyszła kolej na niespodziankę – loterię. Przez całe spotkanie panowała wesoła, radosna, pełna zadowolenia i śmiechu atmosfera. Irena Małysz

»Gdy woda sięga ust, głowa do góry«

W weekend opadła pierwszoligowa kurtyna w Ostrawie. Piłkarze Banika Ostrawa po 50 latach gry w gronie pierwszoligowej elity spadają do drugiej ligi nazywanej szumnie FNL. Banik resztę spotkań w pierwszej lidze zaliczy już w trybie przysłówowego zbioru pietruszki. – Zaczyna się nowa era futbolu nad Ostrawicą – skomentował historyczny moment pomocnik Daniel Holzer. Tak też można mówić. Z naciskiem na optymistyczny przekaz, gdyż jak mawiał Stanisław Jerzy Lec, „gdy woda sięga ust, głowa do góry”.

Cały piłkarski region jak jeden mąż hipnotyzuje teraz piłkarzy Karwiny, którzy w drugiej lidze walczą o awans do tej pierwszej. Podopieczni Jozefa Webera pokonali w weekend 2:0 rezerwy Sigmy Ołomuniec, wciąż jednak tracą trzy punkty do wicelidera ze Znojma oraz cztery do prowadzącego Hradca Kralowej. Nowy stadion w Raju z pierwszoligowym znakiem jakości zostanie oddany do użytku w czerwcu, sęk w tym, czy również piłkarze zaliczą na nim trzeci w historii karwińskiego futbolu pierwszoligowy sezon.

PETRŽELA WIZJONEREM

Jedni płaczą, inni świętują. Pilzno, które w sobotę pokonało Ostrawę 2:0, może świętować zdobycie mistrzowskiego tytułu. Dla zachodnioczeskiego klubu to czwarty złoty medal w historii. Banik przegrał na boisku mistrza z podniesionym



Karwina uporata się z rezerwami Sigmy.

czołem. – Widziałem bardzo dobre momenty w naszym wykonaniu. Tym bardziej szkoda, że spadamy, bo ten zespół stać na grę w pierwszej lidze. Prace ratunkowe zaczęły się zbyt późno dla Ostrawy – stwierdził szkoleniowiec Banika, Vlastimil Petřela, który przejął klub w wiosennej rundzie wraz ze zmianą na stanowisku szefa ostrawskiego futbolu. Do końca pierwszoligowego sezonu pozostały jeszcze trzy kolejki. Banik zmierzy się dwukrotnie przed własną publicznością. W najbliższej kolejce z Bohemians Praga 1905, a na pożegnanie w ostatniej kolejce sezonu z Brnem. Wszystko wskazuje na to, że zaplanowany na 14 maja pogrzeb z Brnem kibice Banika potraktują z należytym szacunkiem.

NA PÓŁ GWIZDKA ZA TRZY PUNKTY

Piłkarze Karwiny wywiązali się z roli faworyta, pokonując czerwoną latarnię drugiej ligi. Rezerwy Sigmy Ołomuniec, w zasadzie pogodzone ze spadkiem, wystawiły w Karwinie bardzo młody zespół. Gospodarze nie pokazali wielkiego futbolu, ale nawet gra na pół gwizdka wystarczyła im do wygranej. Obie bramki zdobył Jan Moravec, przedłużając serię meczów bez porażki do dziewięciu. – Wszyscy pytają, czy jest presja wywierana na piłkarzy w kwestii awansu. Odpowiem w ten sposób: nie ma presji, bo to tylko sport, ale oczywiście wszystkim nam zależy na wywalczeniu awansu do Synot Ligi – stwierdził szkoleniowiec Karwi-

SYNOT LIGA

PILZNO - OSTRAWA 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 31. Hrošovský, 54. Kolář. Ostrawa: Šrom – Celba, Kaša, Vraštil, Granečný – Lásik, Hrubý (69. Matěj) – Vengřinec (87. Mondek), De Azevedo, Holzer – Červenka (63. J. Šašinka).

Lokaty: 1. Pilzno 71, 2. Sparta Praga 58, 3. Liberec 54, ... 15. Ołomuniec 24, 16. Ostrawa 14 pkt.

FNL

KARWINA OŁOMUNIEC B 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 12. i 58. Moravec. Karwina: Pindroch – Janecčka, Sedlák, Hošek, Eismann – Šisler – Moravec, Panák (76. Juřena), Budínský, Puchel (85. Puri) – Urgela (55. Zelený).

Lokaty: 1. Hradec Kr. 50, 2. Znojmo 49, 3. Karwina 46 pkt.

ny, Jozef Weber, który jak widać jest nie tylko znawcą futbolu, ale też dobrym psychologiem. Presja na pewno jednak się pojawi i to od razu w najbliższej kolejce, kiedy to karwiniacy zmierzą się na wyjeździe z liderem tabeli, Hradcem Kralowej. Nastroje z pewnością innej beczki występują z kolei w ratującym się przed spadkiem Trzyncu, który wczoraj po zamknięciu numeru podejmował na Lešnej Táborsko.

JANUSZ BITTMAR

POWIATOWY FUTBOL

MP KARWIŃSKIEGO: F. Orłowa – Dąbrowa 5:1, Sn Hawierzów – Wierzniowice 3:3, Zabłocie – Bogumin B 3:1, V. Bogumin – B. Rychna 1:0, Olbrachcice B – G. Błędowice 2:4, Cierlicko – TJ Pietwałd 0:1, S. Pietwałd – L. Łąki 2:1. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 51, 2. Wierzniowice 45, 3. Zabłocie 40 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK: Metyłowice – Bukowiec 2:0, Baszka – Gródek 0:2, Nawsie – Janowice 2:1, Mosty – Noszowice 4:2, Oldrzychowice – Piosiek 2:4. Lokaty: 1. Ostrawica 43, 2. Mosty 33, 3. Nawsie 33 pkt..

RP FRYDEK-MISTEK: Wędrynia B – Milików 2:3. Lokaty: 1. Wędrynia 33, 2. Milików 21, 3. Niebory 19 pkt. (jb)

Gracja... Pawluczina

Oliena Pawluczina z Azerbejdżanu została triumfatorką 30. edycji Gracji Orłowa – międzynarodowego wyścigu kolarskiego pań, który w niedzielę zakończył się stylowo i tradycyjnie w Orłowej. Zwyciężczynią piątego etapu była Włoszka M. Tagliaferro, jednak wyścig rozstrzygnął się już wcześniej, zwłaszcza w drugim etapie i podczas sobotniej czasówki, gdzie w roli gościa zaprezentowała się również Martina Sáblíková. Mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie szybkim szlifuje formę do sierpniowych igrzysk w Rio de Janeiro, gdzie zaprezentuje się w wyścigu rowerów szosowych. (jb)

Jacek Płachta: Ta drużyna ma charyzmę

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie pokonała w ostatnim meczu mistrzostw świata Dywizji IA Japonię 10:4. Jednak nawet wysoka wygrana nie zaczarowała sytuacji na szczycie tabeli. Do Elity awansowali Słowacy, biało-czerwoni muszą zająć na swojej okazji co najmniej do następnego roku.

Podopieczni trenera Jacka Płachty przystępowali do spotkania z Japonią z niezbyt optymistyczną wiadomością w swoich smartfonach. Sło-

wenia trzy godziny wcześniej zapewniła sobie bowiem awans do Elity, w związku z czym mecz z Japonią zamienił się wyłącznie w walkę o brązowy medal czempionatu w Katowicach. Polacy przed własną publicznością godnie pożegnali się z imprezą, wygrywając różnicą klasy. Szkoda, że w takim stylu hokeiści nie rozpoczęli też czempionatu. Zabrakło właśnie punktów z dwóch przegranych meczów na wstępie turnieju, z teoretycznie słabszymi zespołami.

– Zawodnicy pokazali charakter w trakcie turnieju. Po dwóch porażkach na początku myśleliśmy, że nie jesteśmy w stanie zbyt wiele tutaj osiągnąć, niewielu w nas wierzyło. Jednak było zgoła odmiennie. Ta drużyna ma charyzmę i jestem dumny ze swoich graczy – powiedział „GL” Jacek Płachta, który powoli szykuje drużynę do wrześniowych eliminacji igrzysk olimpijskich. – Nie wiem tylko, czy dane mi będzie dalej pracować z drużyną. Mój kontrakt wygasa

w czerwcu – zdradził szkoleniowiec.

Dwie bramki w meczu z Japonią zdobył napastnik HC Stalownicy Trzynieć, Aron Chmielewski. Świetny turniej zaliczył też Patryk Wronka, który został wybrany na najlepszego napastnika mistrzostw. – Ja z Katowic wracam w dobrym nastroju, szczególnie podbudowały nas te wygrane ze Słowenią i Austrią. One pokazały, że jesteśmy jak mur, do którego każdy z chłopaków dorzuca własną cegiełkę – stwierdził Aron

Chmielewski, którego teraz czekają żmudne treningi w słowackich Tatrach, gdzie zaliczy majowe zgrupowanie z kadrą Stalowników Trzynieć.

Polska: Odrobny – Borzęcki, Bychawski, Kruczek, Dronia, Kotlorz, Pocięcha, Wajda, Bryk – Zapala, Wronka, Malasiński – Chmielewski, Pasiut, Łopuski – Urbanowicz, Dziubiński, Kulusz – Bagiński, Galant, Bepierszcz.

(jb)

Piłkarski weekend: Wędrynia skarciła faworyta

DYWIZJA

HRANICE HAWIERZÓW 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 53. i 72. Gomola. Hawierzów: Stach – Musiol, Michalcák, K. Skoupý, Dostál – Wojnar (85. Rozsival), Zupko – Omasta (87. Uherčík), Matušovič (82. Trmal), L. Skoupý – Gomola. Indianie wiosenny sezon traktują poważnie. To czwarta wyjazdowa wygrana podopiecznych Miroslava Matušoviča, którzy w Hranicach nawiązali do swoich najlepszych występów w tym sezonie. Obie bramki zdobył Tomasz Gomola. Pierwszą z karnego, drugą z dośrodkowania Omasty.

OPAWA B L. PIOTROWICE 2:3

Do przerwy: 1:1. Bramki: 29. Schaffartzik, 53. Čelůstka – 13. Plešek, 56. M. Puškáč, 70. samob. Swiech. Piotrowice: Mrozek – Hoffmann, Moskál, Gill, Bajzáth – Škuta, Leibl – Malíř (89. Chwastek), Plešek (35. Miko), M. Puškáč – D. Puškáč.

Lokomotywa znów goniła strą, ale pokazała determinację godną drużyny walczącej o awans do trzeciej ligi. W następnej kolejce podopieczni Martina Špički zmierzą się w meczu na szczycie z Petřkovicami.

Lokaty: 1. Petřkowitz 54, 2. L. Piotrowice 44, 3. N. Sady 38, ... 8. Hawierzów 31 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

WĘDRYNIA DZIEĆMOROWICE 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 73. Przyczko. Wędrynia: Pecha – Kohut, Przyczko, Buzek, Fojcik (88. Szymczyk) – Kotas, Martinčík, Byrtus, Baron, Dawid – Guznar. Dziećmorowice: Kotrla – Schimke, Šrámek, Hrdlička, Zahatlan – Beilner (72. Popek), Hrtánek, Malenák, Uher (70. Ristovský) – Skotnica, Lukan. Katem faworyta został Przyczko, który w 73. minucie po rzucie rżnym wpakował głowę piłkę za plecy Kotrli. Trener Dziećmorowice, Jo-

sef Jadrný (były bramkarz – przyp. autor), tylko z niedowierzaniem pokijał głową. Elektrycy strzelali na wiwat, bądź też w Pechę – tak jak Šrámek w ostatniej minucie spotkania.

ORŁOWA - FRENSZTAT 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 13. Urban, 45. samob., 61. Suchánek. Orłowa: Pacanovský – Dzida, Kroček, Lisický, Malík, Grygar, Mleziva, Cigánek, Vybíral, Velký, Urban; zmienicy: Novotný, Suchánek, T. Bielan, Papuga, Regec, Bielan, Papuga, Regec, Ščerba.

Slavia obroniła drugie miejsce w tabeli zasługą bardzo skutecznej gry w ofensywie. Trener Jarmil Kopel dał szansę również piłkarzom tworzącym szeroki skład.

BOGUMIN KRAWARZE 5:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 30. i 59. Jatagandzidis, 51. samob., 66. Kubinski, 86. Opic. Bogumin: Gladiš – P. Poštulka (85. Škuta), Kubinski, So-

cha, Kalous – Sittek, Palej, Fr. Hanus (79. Šiška), Nowinski (65. L. Poštulka) – Kurušta, Jatagandzidis (60. Opic).

Młoda ekipa z „Prajskiej” trzymała się dzielnie tylko w pierwszej połowie. Boguminiacy po akcjach oskrzydlających wpakowali Krawarzem pięć bramek. – Jest coraz lepiej, ale wciąż nie potrafimy utrzymać równego tempa przez 90 minut – powiedział „GL” drugi trener Bosporu Bogumin, Martin Kempný.

P. POŁOM IRP CZ. CIESZYN 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 16. F. Štybar. CZK: Poštulka (P). Cz. Cieszyn: Klepek – Ficek, Šlavka, Rác, Kupczak – Rusek (46. S. Zogata), Sostronek, Kantor (75. Kiška), Konečný (65. Bolek) – Mendrok – Folwarczny.

Znów przegraliśmy na własne życzenie. Nie trafiamy nawet w stuprocentowych okazjach – powiedział „GL” trener IRP, Richard Beneš. Goście trafili do celu... ale do wła-

snej bramki, ułatwiając zadanie snajperowi Štybarowi.

Lokaty: 1. P. Połom 50, 2. Orłowa 47, 3. Dziećmorowice 47, 4. Bogumin 33, ... 7. Wędrynia 31, 10. Cz. Cieszyn 28 pkt.

IA KLASA - GR. B

Bruszerperk – Datynie D. 3:2 (dla gości: Dolák, Stebel), Lutynia Dolna – Stonawa 1:1 (Ochodek – Eder), Bystrzyca – St. Miasto 0:1, Olbrachcice – Dobratice 4:1 (dla gosp.: Jan Kociolek 3, Dorozło). Lokaty: 1. Czeładna 46, 2. St. Miasto 42, 3. Olbrachcice 33, ... 6. Bystrzyca 29, 7. Datynie D. 28, 9. Stonawa 26, 14. Lutynia D. 13 pkt.

IB KLASA - GR. C

Dobra – Sn Orłowa 6:0, Toszonowice – L. Piotrowice B 4:0, Luczna – Jabłonków 0:2, Gnojnik – Nydek 2:3, Raszkowice – Żuków G. 3:1, G. Hawierzów – I. Piotrowice 1:4, Śmiłowice – Sucha G. 6:0. Lokaty: 1. Dobra 49, 2. Jabłonków 40, 3. L. Piotrowice B 38 pkt. (jb)